

Marek Maciejczak

Relacja świadomość–przedmiot realny w ujęciu Edmunda Husserla

Husserl twierdzi, że na sens rzeczy, przedmiotu zmysłowego spostrzeżenia, składają się określenia, „obiektywna” i „zewnętrzna” wobec świadomości. Postawmy pytanie: w jaki sposób świadomość wyznacza odniesienie do rzeczy, przedmiotu zmysłowego spostrzeżenia, jako tak właśnie określonego? W odpowiedzi na to pytanie należy odwołać się do przeprowadzanej pod klauzulą redukcji intencjonalnej analizy spostrzeżenia rzeczy (*Dingwahrnehmung*). Wskażemy, że ona intencjonalne struktury, umożliwiające prezentację rzeczy jako „obiektywnej”, „zewnętrznej” wobec świadomości.

Analiza intencjonalna spostrzeżenia

W wyniku redukcji rozróżnienie na podmiot i przedmiot zostało przekształcone na rozróżnienie subiektywnych faz (noetycznych) przeżyć i przedmiotowych (noematycznych) znaczeń, które służą za intencjonalne przedmioty fenomenologicznie zredukowanej świadomości. Bieguny intencjonalnej relacji zostały umieszczone w dziedzinie immanencji. Toteż pytanie, w jaki sposób akt odnosi się do przedmiotu realnego, dotyczy tego, jak w sferze immanencji tworzy się odniesienie do przedmiotu, który transcenduje tę sferę.

Husserl stwierdza, że po przeprowadzeniu redukcji fenomenologicznej natrafiamy w odniesieniu do intencjonalności na podstawowe rozróżnienie „[...] właściwych składowych przeżyć intencjonalnych oraz ich intencjonalnych odpowiedników, *resp.* składowych tych odpowiedników”¹. Przeżycie kryje w sobie swój przedmiotowy sens — intencjonalny obiekt — i to właśnie stanowi główny zrab intencjonalności². Przeżycie można rozważać w dwóch aspektach: jako przedmiot — ustalać jego części i momenty efektywnie je budujące, oraz jako świadomość czegoś — przypomnienie czegoś, sąd o czymś, wola czegoś. Do aspektu pierwszego (noetycznego) Husserl zalicza: skierowanie spojrzenia czys-

¹ E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*, przekład D. Gierulanka, Warszawa 1975, s. 283.

² Tamże, s. 290.

tego Ja na przedmiot (nadawanie sensu „domniemany” przedmiotowi, który Ja „ma na myśli”), uchwycenie tego przedmiotu, zatrzymanie go w myśli, gdy spojrzenie zwraca się ku innym przedmiotom w zasięgu domniemywania, eksplikowanie, odnoszenie się jednego do drugiego, zbieranie razem, żywienie przeświadczeń, przypuszczenia, wartościowania itd.³ Aspekt noetyczny przeżycia intencjonalnego zawiera aspekt noematyczny przeżycia, jego „sens”. Inaczej mówiąc: noetycznej zawartości przeżycia odpowiada noematyczna treść — noemat. W spostrzeżeniu tkwi immanentnie jego „sens”, „to, co spostrzeżone jako takie”, w sądzie — „to, co się sądzi jako takie”, w przypomnieniu — „to, co przypomniane jako takie”, w podobaniu — „podobające się, jako takie”.

Noemat

Czym jest intencjonalna treść i w jaki sposób określa czy też wyznacza intencjonalny przedmiot dla aktu, którego jest treścią?

Przyjmijmy założenie, że treść ma „pojęciowy” charakter. Zgodnie z takim założeniem możemy twierdzić, że wyrażone językowo akty o formie „że *p*”, akty sążenia, pragnienia, widzenia, że *p*, mogą być prawdą lub fałszem⁴.

Weźmy pod uwagę akt sążenia. Husserl twierdzi, że „treścią” aktu sążenia, że *p*, jego „noematem” jest to, co się sądzi jako takie: „Nie należy mylić tego, co się sądzi (*das Geurteilte*), z tym, co jest osądzone (*mit dem Beurteilten*)”⁵. Owo co, które się sądzi, wraz ze sposobem dania, w jakim jest w przeżyciu uświadomione, stanowi „sens” (najszerzej rozumiany) przeżycia sążenia, sens wzięty w odpowiedniej jakości jego sposobu dania. Chociaż rodzaje aktów mogą być różne, jednak noematyczne „co” może pozostać identyczne. To samo „*S jest P*”, jako noematyczny rdzeń, może stanowić „treść” różnych aktów. Może być uświadomiane w charakterze „pewnego”, „możliwego”, prawdopodobnego”, „czczego” itd.

Przykładowo: sądzę, że Platon uczył Arystotelesa. Należy odróżnić: po pierwsze, sam akt sążenia, że Platon uczył Arystotelesa: po drugie, „intencjonalną treść” tego aktu, jako strukturalną cechę aktu, która sprawia, że akt ten skierowany jest na pewien szczególny stan rzeczy, a nie na inny; temu właśnie odpowiada szersze określenie *das Vermeinte* (to, co sążone, to, co spostrzeżone itd.); po trzecie, przedmiot intencjonalny aktu, to, na co akt jest skierowany dzięki intencjonalnej treści; przedmiotem intencjonalnym jest stan rzeczy: „nauczanie Arystotelesa przez Platona”.

Uwidacznia się trzejelementowa struktura aktu sążenia: akt, treść i przedmiot. Schemat ten można uogólnić na przeżycia innego typu, których opis zawiera dopełnienie o formie „że *p*”. W przypadku pragnienia mamy również trzy elementy: samo pragnienie, to, co upragnione jako intencjonalna treść oraz, o ile

³ Tamże, s. 284.

⁴ Dostrzegamy tu wyraźne podobieństwo z terminem „sąd” (*proposition*) znanym z filozofii analitycznej.

⁵ E. Husserl, *Idee I*, dz. cyt., s. 304.

pragnienie zostało spełnione, upragniony stan rzeczy. Intencjonalną treścią pragnienia, że *p*, może być to samo, co uprzednio sądzone. Akty te, choć zawierają ten sam „sąd” (Husserl zaznacza, że zawarte w tym sądzie stwierdzenie nie powinno być współspełniane), różnią się w swojej intencjonalnej treści tetycznym, czyli uznającym w bycie charakterem. W pierwszym przypadku jest nim charakter bycia sądzonym, w drugim — charakter bycia pragnionym. Tym właśnie różnią się noematy tych aktów. To, co mają wspólnego sąd, że *p*, stwierdzenie, że *p*, Husserl nazywa też sensem przedmiotowym.

Omówmy teraz podany przez Husserla przykład spostrzeżenia kwitnącego drzewa w ogrodzie. Ma ono intencjonalny charakter i — podobnie jak inne przeżycia intencjonalne — zawiera trzy elementy. Są nimi kolejno: akt widzenia kwitnącego drzewa w ogrodzie, intencjonalna treść (strukturalna cecha aktu decydująca o tym, że akt skierowany jest na ten, a nie inny przedmiot), przedmiot intencjonalny aktu, to, na co akt skierowany jest poprzez intencjonalną treść, czyli jabłoń w ogrodzie.

Spostrzeżenie ma swój noemat i charakter tetyczny, nie ma jednak, twierdzi Husserl, formy „że *p*”. Intencjonalna treść spostrzeżenia nie da się wyrazić w tej formie wypowiedzi. Przedmiot spostrzeżenia nie jest dany w ten sam sposób, co w sądzie. Konsekwentnie, odnośnie do spostrzeżeń skierowanych na przedmiot, nie możemy o ich treści powiedzieć, że jest prawdą lub fałszem⁶. Spostrzeżenie jest rodzajem doświadczenia przedpredykatywnego.

Aby określić treść intencjonalną spostrzeżenia (noemat), pójdźmy za wskazówką Husserla — weźmy w nawias to, co widzimy. Otrzymujemy więc: „To kwitnące drzewo tam w ogrodzie”. Widzimy, że noemat spostrzeżenia ma charakter złożony. Jest mianowicie jednością, „rzeczą zmysłową”, w której skład wchodzi sensy predykatowe: „kwitnące”, „jabłoń”, „w ogrodzie”. Zauważamy, że noemat spostrzeżenia (sens poddanego redukcji spostrzeżenia) ma charakter wskazujący, a nie wyłącznie opisowy. Właśnie z owym wskazywaniem na „tu i teraz” związany jest tetyczny charakter spostrzeżenia, który Husserl określa jako „cielesna rzeczywistość” i przeciwstawia fikcji lub uobecnieniu w pamięci. „To” w noematycznym opisie wyraża więc fakt, że pewien przedmiotowy sens, „kwitnące drzewo tam w przestrzeni” znalazł swoją egzemplifikację „tu i teraz”.

⁶ Proponowanym wyjściem z tego kłopotu byłoby uznanie intencjonalnej treści takich aktów za zbliżoną do fregowskiego indywidualnego sensu. W tym znaczeniu treść wyznacza przedmiot dla swego aktu, sprawia, że akt jest lub też nie jest jego egzemplifikacją. Taką interpretację pojęcia „treści”, czyli tego elementu, który sprawia, że akt w ten sposób skierowany jest do świata, wysuwa Føllesdal (D. Føllesdal, *Husserl und Frege*, Oslo 1958). Husserlowska interpretacja pojęcia „treści”, czy w terminologii *Idee* — „noematu”, odbiega jednak w wielu względach od fregowskiego sensu. W diskutowanym opisie spostrzegania kwitnącej jabłoni w ogrodzie Husserl wyraźnie stwierdza: „Ta tetycznie uznana rzeczywistość nie jest nam obecna w ten sposób, jak jest nam obecna w sądzie”. E. Husserl, *Idee I*, dz. cyt., s. 286-289.

Skąd bierze się ów charakter wskazujący spostrzeżeniowego sensu czy inaczej: jak w świadomości konstrytuje się przekonanie, że dany sens spostrzeżeniowy znalazł swoją egzemplifikację?

Odpowiedź prowadzi do horyzontu wewnętrznego i zewnętrznego rzeczy. Ponadto przy intencjonalnej analizie spostrzeżenia należy jeszcze uwzględnić właściwą tylko tego typu aktom, a nie wchodzącą do noematu, naoczną pełnię. Pełnię rozumie Husserl jako perspektywiczny wygląd przedmiotu, toteż nie należy mylić jej z obrazem przedmiotu czy danymi zmysłowymi. Kierujemy się na przedmiot, a doznajemy pełni. Pełnia różnicuje się zależnie od punktu widzenia przedmiotu. Bliżej można ją określić jako czyste doświadczenie pozbawione elementu intepretującego, jaki zapewnia noemat. Doznajemy pełni naocznej i za chwilę interpretujemy to, co widzimy, jako tę znaną nam melodię, jako deszcz spadający na dach, pod którym stoimy, jako to kwitnące drzewo w ogrodzie itd.

Horyzont wewnętrzny rzeczy

Wróćmy do przykładu spostrzegania jabłoni w ogrodzie. Jabłoń spostrzegamy z pewnego punktu widzenia, pewne jej cechy pozostają niedostępne naszemu spojrzeniu, np. dokładny rozkład zasłoniętych przez liście gałęzi, jej tylna część itd. Perspektywiczność aktualnego spostrzeżenia wskazuje możliwości kolejnych spostrzeżeń z innych punktów widzenia, z innej perspektywy, w której to samo drzewo prezentuje własności i części dotąd zasłonięte. Perspektywiczność wyznacza więc z grubsza, co zobacze, jeśli obejdę jabłoń, wejdę na nią itd.⁷ Za wyznaczanie treści percepcji tego, co zobaczymy, jeśli zmienimy punkt widzenia, odpowiada noemat. Dzięki niemu to spostrzeżenie jest spostrzeżeniem tego oto drzewa. Noemat pozwala uformować oczekiwania odnośnie do własności i części, jakie zobaczymy w dalszym biegu spostrzegania, np. oglądając drzewo z drugiej strony. Oczekiwania, hipotezy spostrzeżeniowe lub także obrazy wyobraźni (możemy sobie wyobrażać to, jak drzewo będzie wyglądało z drugiej strony) pozwalają antycypować przebieg kolejnych spostrzeżeń z właściwą im pełnią naoczną. Tak określone spostrzeżenie, wyznaczone przez swój noemat, należy do horyzontu percepcji. Czy też inaczej, należą do niego spostrzeżenia wyznaczone, antycypowane w noemacie. Husserl nazywa je „potencjalnościami z góry nakreślonymi intencjonalnie co do treści”. Aktualne spostrzeżenie zakłada własny układ potencjalności (dalszy ciąg spostrzegania), które Ja może urzeczywistnić — sens przedmiotowy domniemany *implicite*⁸.

Horyzont zewnętrzny rzeczy

W odróżnieniu od wewnętrznego, horyzont zewnętrzny rzeczy jest zbiorem możliwych spostrzeżeń obiektów dotąd jedynie współdanych, leżących niejako

⁷ E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, Hamburg 1972, § 8; *Medytacje kartezjańskie*, przekład A. Wajs, Warszawa 1982, § 22.

⁸ E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie*, dz. cyt., § 19.

w tle aktualnej percepcji. Przy zmianie dotychczasowego kierunku uwagi także i obiekty współdane mogą stać się obiektami aktualnej percepcji⁹. Uwzględniwszy oba horyzonty otrzymujemy rzecz i jej najbliższe otoczenie.

Sens spostrzeżeniowy to, jak powiedzieliśmy, zbiór możliwych spostrzeżeń danej rzeczy, uporządkowanych według relacji wskazywania. Każda percepcja wskazuje na kolejne możliwe percepcje zawarte w zbiorze możliwych percepcji, dostępnych w innych kontekstach, gdy np. zbliżę się jeszcze bardziej do przedmiotu, obejdę go z drugiej strony, zobaczę w takim a takim świetle itd. Horyzont percepcji *implicite* zawarty w aktualnym punkcie widzenia, to uporządkowany (wskazujący na siebie) szereg spostrzeżeń. Elementem porządkującym jest aktywność podmiotu — obchodzenie przedmiotu, spostrzeganie od góry lub od dołu, a w przypadku małych przedmiotów — wzięcie do ręki, obracanie itd. Aktywności różnego typu (aktualizacje możliwego przebiegu, ciągu spostrzeżeń) odsłaniają różnego typu horyzonty rzeczy i są zarazem różnymi stylami (sposobami) jej doświadczania. Inny będzie horyzont spostrzeżeniowy domu widzianego od frontu, a następnie od lewej strony ku prawej, poczynawszy od góry czy od dołu. W przypadku mniejszych przedmiotów, którymi możemy dowolnie manipulować, np. kostki do gry, inny będzie horyzont spostrzeżeniowy kostki, gdy ją obracamy w palcach, inny, gdy podrzucamy, inny, gdy oddalamy się od niej.

Aktualny i możliwy sens spostrzeżeniowy określony został według różnego typu praktycznego zaangażowania czy też „obchodzenia się”, „tego, co możemy zrobić” z danym przedmiotem. Jeśli zrobimy to a to, wówczas zarysują się takie a takie możliwe ciągi dalszych jego spostrzeżeń, które ewentualnie możemy zrealizować. Sens spostrzeżeniowy wskazuje więc na noetyczną intencjonalność, horyzont dookreślania, w tym ewentualnie określania inaczej przedmiotu jako pewnego biegu identyczności¹⁰. Aktualna percepcja właśnie z tego względu jest wprowadzeniem do pełniejszej, bardziej wyczerpującej prezentacji przedmiotu.

Jak rozumieć owo „wyznaczanie”?

Weźmy pod uwagę inny przykład Husserla. Spostrzegam blat stołu, nie mogąc jednak widzieć jego nóg. Husserl twierdzi, że wówczas formułuję następujące oczekiwanie: z innego punktu widzenia zobaczę stół raczej z czterema niż dziesięcioma nogami¹¹. Na jakiej podstawie powstaje to oczekiwanie? Co pozwala odróżnić możliwość umotywowaną od jakiegokolwiek innej? Czy dlatego, że w jakiś sposób sens „stół” implikuje liczbę czterech nóg (idea stołu implikuje czteronożność lub jej największe prawdopodobieństwo)? Czy też raczej chodzi tu o powiązanie treści aktualnej percepcji [blat stołu] oraz pewnych

⁹ E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, dz. cyt., § 8; *Medytacje kartezjańskie*, dz. cyt., § 22.

¹⁰ E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie*, dz. cyt., § 19.

¹¹ E. Husserl, *Idee I*, dz. cyt., § 140.

przekonań o stołach stanowiących tło aktualnej percepcji [np. stoły przeważnie mają cztery nogi]. Czy powiązanie to ma charakter wnioskowania: to, co widzę jest stołem, stoły są przeważnie z czterema nogami, a więc mogę zasadnie oczekiwać, że jeśli zrobię to a to, zajmę taki a taki punkt widzenia, zobaczę stół z czterema nogami?

Husserl odrzuca sugestie, iż chodzi tu bądź o bezpośredni związek analityczny — pojęcie stołu implikuje czteronożność, bądź o pośredni, o wnioskowanie z połączenia treści aktualnej percepcji i dotychczasowych przekonań, jakie żywimy o stołach. Bliskie intencji Husserla byłoby twierdzenie: faktycznie w samym sensie spostrzeżeniowym, w sposób ukryty (*latent*) zawarte już jest to, czego można oczekiwać¹². To, co aktualnie widzimy, wystarcza do określenia sensu spostrzeżeniowego, gdyż noemat dostarcza reguły czy przepisu, według którego formułujemy oczekiwanie dalszych spostrzeżeń tego przedmiotu (zobaczymy stół z czterema nogami). Reguła ta wyznacza dalsze spostrzeżenia, decyduje o tym, co zobaczymy, gdy zbliżymy się do stołu, zajrzymy pod blat stołu czy w przykładzie jabłoni — zatrzymamy uwagę na gałęziach, wejdziemy na to drzewo itd.¹³ Reguła sprawia, że nasze aktualne spostrzeżenie tak właśnie motywuje nasze oczekiwanie. Do jej powstania przyczyniły się przeszłe doświadczenia ze stołami, które przeważnie miały cztery nogi. Sens jako taki i to, co on wyznacza, są dziełem naszego przeszłego doświadczenia z przedmiotem tego sensu¹⁴. *Implicite*, nie zaś przez świadome wnioskowanie, tworzymy przeświadczenia odnośnie do tego, co zobaczymy, jeśli uczynimy to a to.

Z powyższych uwag nasuwają się ważne wnioski: noemat nie może być w pełni „bytem intensjonalnym”, semantycznym. Ma bowiem dwie strony: semantyczną — intencjonalnego skierowania do świata (wskazuje na przedmiot) i pragmatyczną zarazem — wyznaczania ciągów spostrzeżeń swego przedmiotu, które z danego punktu wyjścia będą rozgrywały się w myśl pewnej reguły w trakcie naszego zajmowania się tym przedmiotem. Noemat, możemy powiedzieć, jest znaczeniem skierowanym do świata, sensem przedmiotowym i jednocześnie pragmatycznym dla nas, gdyż to dzięki niemu potrafimy antycypować, „znać z góry” (doświadczać) przedmiot, jako ten sam przedmiot prezentujący się w różny sposób. Noemat, jego przedmiotowy sens jest treścią myśli i percepcji, jest czynnikiem decydującym o sposobie, w jaki rozwija się i potwierdza jedność jego przedmiotu w procesie spostrzegania.

Jak „działa” noemat?

Widzieliśmy, że noemat spostrzeżenia złożony jest z sensów predykato-
wych. Sensy predykato-
wych, składowe noematu, podobnie jak ten pełen noemat,

¹² E. Husserl, *Idee I*, dz. cyt., § 140; *Erfahrung und Urteil*, dz. cyt., § 25.

¹³ E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie*, dz. cyt., § 22; *Idee I*, dz. cyt., § 149.

¹⁴ Carleton B. Christensen, *Sens, Subject and Horizon*, „Philosophy and Phenomenological Research”, vol. 53, 1993, nr 4, s. 770.

także mają dwie strony. Każdy sens predykatowy wyznacza ze swojej strony ciągi spostrzeżeń swoich przedmiotów w różnych kontekstach. W nich odpowiednia własność znajduje egzemplifikację czy też może być egzemplifikowana na różne sposoby. Doświadczenie (sytuacja wyjściowa) pokazuje, czy dana własność jest egzemplifikowana. Sens predykatowy jednakże determinuje określony rodzaj doświadczeń. Zadaniem doświadczeń różnego typu nie jest jakakolwiek egzemplifikacja sensu (pojęcia czy jakiegokolwiek treści doświadczenia), lecz ta właśnie, która ma charakter ewidencji. Wtedy rozumiemy jasno daną treść, kiedy wyznacza ona w sposób systematyczny możliwe konteksty jej doświadczenia. Doświadczenia te są jej egzemplifikacją i jednocześnie weryfikacją. Ogólnie: egzemplifikacja i weryfikacja jest warunkiem możliwości sensu, myślenia „przystającego” do rzeczy. W tym znaczeniu noemat spostrzeżenia ma własności semantyczne — może być prawdziwy lub fałszywy względem przedmiotu, gdyż wyznacza pewne doświadczenia jako ewidencję swojej prawdziwości czy fałszywości.

Przedmiot transcendentny

Wróćmy teraz do zagadnienia redukcji. Redukcja fenomenologiczna przekształciła rozróżnienie podmiot – przedmiot (ja naturalnego nastawienia – przedmiot realny) w rozróżnienie akt – przedmiot. Podmiot ujęty został jako źródło intencjonalnej aktywności, dzięki której świadomość odnosi się do przedmiotu. Przedmiot przestał „obowiązywać”, mieć sens jako przedmiot realny, transcendentny wobec świadomości. Jego sposób istnienia Husserl określił terminem *ideel*. Sens realności należący do tego, co dane w naturalnym nastawieniu ustanawiającym ów sens, został przeniesiony na stronę podmiotową korelacji akt – przedmiot. Konsekwentnie, w miejsce własności jako realnego uposażenia przedmiotu otrzymaliśmy efektywne fazy przeżyć wraz z czysto idealnym, intencjonalnym korelatem. Przykładowo, „czerwony” przestał być realną własnością przedmiotu — lampy stojącej na biurku, a stał się efektywną jakością czy też modyfikacją intencjonalnej świadomości, która jest świadomością tej czerwonej lampy.

Jak świadomość może utworzyć sens rzeczy?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, Husserl wprowadził pojęcie „*x* możliwych określeń”¹⁵. Przedmiot *X* jest punktem powiązania, unifikacji dla grup noematycznych predykatów, przy czym każdy z predykatów ze swej strony pełni również funkcję struktury unifikującej.

Weźmy jako przykład spostrzeżenie pomarańczy. Własności pomarańczy ujęte są w pewnej wielości noematycznych predykatów: czerwoność, kulistość, twardość, swoisty zapach i smak. Wymienione predykaty, choć wzajemnie różne, doświadczane są jako powiązane ze sobą. Kulistość i czerwoność odniesione

¹⁵ E. Husserl, *Idee I*, dz. cyt., § 131.

są do tej samej powierzchni, zapach i smak mają swoje źródło w tym samym przedmiocie. Ów przedmiot jest w przebiegu doświadczenia stale uświadamiany jako ten sam, natomiast jego predykaty dookreślają się czy też zmieniają się. Identyczny przedmiot intencjonalny odcina się od wyróżniających się i zmiennych orzeczników jako „przedmiot”, „obiekt”, „to, co identyczne”, „dopuszczający określenie podmiot swoich możliwych orzeczników” — „czyste x w abstrakcji od wszelkich orzeczników”¹⁶. Nosiciel orzeczników nie jest jednością orzeczników tym sensie, w jakim należałoby nazwać jednością jakikolwiek kompleks, jakiegokolwiek ich połączenie¹⁷.

Widzimy, że x , chociaż zawarte jest w noematycznym sensie — bez niego nie da się nawet pomyśleć orzeczników czegoś — to jednak nie jest nimi. Dokładniej mówiąc, jest pewnym znaczeniem w polu zredukowanej fenomenologicznie świadomości, a przecież wskazuje czy też zawiera odniesienie poza sferę immanencji. Husserl używa określenia „ x transcendentny przedmiot”; w odniesieniu do spostrzeżenia jest to przedmiot (sens) transcendentny. Dlaczego x może pełnić tę podwójną rolę? Otóż dlatego, że „odniesienie poza” (poza przedmioty, którymi świadomość dowolnie rozporządza, jak myśli, przeżycia itd.) jest odpowiednikiem ograniczeń, jakie świadomość sama sobie narzuciła (klauzula redukcji) i które może też uchylić w stosownych okolicznościach. Decydującym czynnikiem jest to, że przedmiot realny zawsze dany jest w pewnym z zasady nieskończonym ciągu perspektyw, których świadomość nie może wyczerpać. Konstytucja przedmiotu realnego nie może nigdy osiągnąć stopnia oczywistej prezentacji. To niepowodzenie dane jest z oczywistością. I ono rozstrzyga o relacji, jaka zachodzi między świadomością a rzeczą. Mianowicie x — transcendentny przedmiot, wyznacza z góry generalną linię doświadczeń (sensów), prowadzących właśnie do takiej prezentacji. Transcendentne odniesienie może zostać podważone, zmienione w biegu doświadczenia, gdy dalsze doświadczenia przekreślą ów charakter prezentacji. Jeśli przedmiot okazał się złudny, to jego nieistnienie nie wpływa jednak na relację intencjonalną zawartą w spostrzeniowym znaczeniu motywującym dalszy bieg doświadczenia, którego nie-spójność przekreśliła wyjściowe znaczenie. Jeśli jednak przypisany z góry sens potwierdza się, utrzymana zostaje ta sama zasada konstytucji, osiągnięty zostaje wystarczający stopień adekwatności i naocznej pełni, wówczas przedmiot transcendentny nabiera charakteru przedmiotu rzeczywistego, zewnętrznego przedmiotu naturalnego nastawienia. Żadne z doświadczeń nie gwarantują pewności, gdyż z zasady istnieje możliwość eksplozji nagromadzonych doświadczeń i konieczność przyjęcia stylu doświadczenia zgodnego z nowym sensem. Sens pojęć „transcendencja” oraz „obiektywna rzeczywistość” jest wciąż na nowo uzys-

¹⁶ Tamże, § 131.

¹⁷ Tamże, s. 427. Husserl odrzuca tym samym Hume’a pojęcie przedmiotu jako wiązki idei oraz asocjacji (naturalistycznej) jako podstawy ich powiązania.

kiwany i nigdy w pełni „ukonstituowany”. Co oznacza, iż rzeczy zachowują niemożliwy do usunięcia charakter obcości, stanowią granicę dla panowania podmiotu¹⁸.

The relationship between consciousness and a real object in Edmund Husserl's philosophy

A perceived object constitutes a sense (*Sinn*) that is encompassed by predicates that are appropriate in its description, objective and transcendent with respect to consciousness. The question arises, how the intentional structures of consciousness can make it possible. The answer will be found in the intentional analysis of the *noema* of the sense of perception.

¹⁸ I. Kern, *Husserl und Kant. Eine Untersuchung über Husserls Verhältniss zu Kant und Neukantianismus*, Den Haag 1964.